

Złota lekcja geografii w stolicy Warmii i Mazur

Data publikacji: 20.09.2018 15:00

Ustroń, a gdzie to jest? To pytanie słyszałem wielokrotnie w miniony weekend w Olsztynie. Padało ono po każdym, wygranym przez drużynę MKS'u meczu, na turnieju piłki ręcznej młodzików - Olsztyn Handball Cup 2018. To mocno obsadzony turniej z piętnastoletnią tradycją. Korzyścią z tak dalekiego wyjazdu ustrońskich szczypiornistów, oprócz wzbogacenia wiedzy geograficznej mieszkańców mazur i pomorza, są kolejne nowe doświadczenia samych zawodników.



fot.: Krystian Medwid

Na turniej zjechało wiele drużyn z Polski północnej i centralnej, poznanie ich poziomu i stylu gry było głównym celem tego wyjazdu. Pierwszy mecz turnieju nasi chłopcy rozegrali w piątkowe popołudnie. Przyzwyczaili już trochę do słabych początków i w tym wypadku było podobnie. Taka jest zresztą charakterystyka najlepszych zespołów turniejowych, które rozkręcają się z meczu na mecz. Chociaż w stylu niezbyt imponującym, to jednak pokonali Kontrę Warszawa. Od tego momentu na członków ekipy spadł dodatkowy obowiązek uświadomienia innym, także kibicom gdzie leży Ustroń i popularyzowania jego walorów także uzdrowiskowych. Po każdym następnym meczu szerzyła się wiedza o pięknej miejscowości w Beskidach, reprezentowanej przez dobrze wyszkoloną i waleczną grupę chłopaków.

W kolejnym meczu przeciwko siódemce z Nowej Karczmy nasi szczypiorniści zbliżyli się do swojego dobrego poziomu i po wypracowaniu przewagi trener mógł spróbować różnych wariantów taktycznych, pozwalając wykazać się na parkiecie wszystkim zawodnikom. Kolejnym przeciwnikiem w fazie grupowej była drużyna gospodarzy. I tym razem sportowcy z małego miasta stanęli na wysokości zadania pokonując drugi zespół Olsztyna. Takim to sposobem wyszli z grupy z kompletem punktów, jako jedyna drużyna w turnieju. Dalszy etap rozgrywek w systemie pucharowym postawił naprzeciw zespół pierwszy Olsztyna. Drużyna gospodarzy postawiła poprzeczkę jeszcze wyżej, ale i w tym spotkaniu mądrze gospodarując siłami MKS pewnie wygrywa.

Wygrywając ten mecz Ustroń awansował do pierwszej czwórki i w walce o wejście do finału zmierzył się z jak się później okazało, najlepszym klubem w tym regionie, czyli Bydgoszczą. Zarówno poziom gry jak i ogromna dawka emocji, tak naprawdę pozycjonują ten mecz na finał. Niski wynik 12:12 (5:5) świadczy o bardzo dobrej grze w obronie i nie odzwierciedla tempa gry oraz wielości widowiskowych akcji. Może przybliży obraz spotkania relacja z ostatnich minut. MKS przegrywa jedną. Przy piłce Bydgoszcz buduje akcję w ataku pozycyjnym. Mamy przejęcie i rusza kontra. Będąc na czystej pozycji Szturc robi błąd podania i znów przeciwnik ma szansę przypieczętować wygraną na minutę przed końcową syreną. Atak skrzydłem zatrzymuje Siekierka, niestety niezgodnie z przepisami. Mamy czerwoną kartkę dla naszego zawodnika, a rzut karny dla Bydgoszczy. W tym ogromnym napięciu sprawdził się Browarczyk broniąc karnego. Po tej fenomenalnej obronie rusza kontra MKS'u. Dwa podania i piłkę dostaje Jaworski, którego rzut skutecznie broni bydgoski bramkarz. Teraz odbitą piłkę wyłuskał Mrowiec ale także dobitkę broni bramkarz przeciwników. Bydgoszcz ma piłkę i od zwycięstwa dzieli ją tylko kilkanaście sekund. Powoli rozgrywa kolejną akcję, by wreszcie zaatakować skrzydłem. Tragiczną sytuację znów ratuje Browarczyk, broniąc potężny rzut z szóstego metra i rusza kontra na pięć sekund przed końcem meczu. To już ostatnia sekunda gdy, podobnie jak w Świdnicy do rzutu wyskakuje Bejnar. Piłka ociera się o słupki i z impetem wpada do siatki równo z kończącą mecz syreną. Mamy remis i kolejną powtórkę ze świdnickiego turnieju, rzuty karne. Tym razem jest to festiwal popisów bramkarzy. Bronią po dwa rzuty. Dopiero trzecia kolejka rozstrzyga mecz na korzyść Ustronia.

W niedzielnym finale na drodze do złotego medalu stanęły Bartoszyce. To kolejna, wymagająca i szybko biegnąca drużyna. Zespół z Ustronia, wymęczony eliminacjami a przede wszystkim poprzednim meczem, walczy z przeciwnikiem i własnymi słabościami. Ogromnym wysiłkiem i zaangażowaniem szczypiorniści MKS'u zdobywali

każdy punkt. W kolejnych akcjach padały bramki ale żadna z drużyn nie wypracowała przewagi i spotkanie trzymało wszystkich w napięciu do samego końca. Także tym razem młodzicy z podbeskidzia byli górą. Wreszcie się udało. W tym roku zaliczyli już podium na wielkich turniejach w Krakowie i Świdnicy, ale po raz pierwszy chłopcy z MKS'u wspięli się na to najwyższe.

W kategoriach indywidualnych Najlepszym Bramkarzem Turnieju został Piotr Browarczyk, a Najlepszym Zawodnikiem Drużyny - Aleksander Bejnar.

Sukces niesie za sobą nie tylko laury ale i prestiż, który otwiera wiele zamkniętych dotąd drzwi. Już dziś z satysfakcją możemy ogłosić, że przed ustronскими szczypiornistami otworzyły się te z napisem Vive Kielce. Na zaproszenie z Kielc klub z Ustronia odpowiedział pozytywnie i za nie całe dwa tygodnie czekają nas kolejne emocje, tym razem na świętokrzyskich parkietach.

Oba rozpoczynające sezon występy MKS'u są powodem do dumy z tych chłopców nie tylko dla ich rodziców ale także mieszkańców. Jako reprezentanci Ustronia ambicją, charakterem, wykształceniem i zachowaniem zaimponowali gospodarzom i pozostałym zarówno w Świdnicy jak i Olsztynie, przez co świetnie promują swoje miasto. Jestem przekonany, że sztuka ta uda się także w Kielcach. NA koniec skład zespołu:

Trener – Piotr Bejnar

Piotr Browarczyk, Dawid Oliwka - Aleksander Bejnar, Ignacy Jaworski, Patryk Siekierka, Bartosz Mrowiec, Piotr Gawlas, Piotr Szturc, Aleksander Kowalczyk, Karol Gierczak, Krzysztof Markuzel, Michał Raszka, Łukasz Szczęsny, Maksymilian Chłopecki, Łukasz Gogółka, Maciej Darowski.

Tekst i foto: Krystian Medwid